

Marian Szczęsny

Patriotyzm w pismach o. Jacka Woronieckiego OP

Studia Elbląskie 4, 309-334

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PATRIOTYZM W PISMACH O. JACKA WORONIECKIEGO OP

Treść: — Wstęp. — I. Ontologiczna natura narodu. — II. Podstawy i elementy składowe patriotyzmu. — III. Wypaczenia i braki na tle przynależności do narodu. — Zusammenfassung

WSTĘP

O. Jacek Woroniecki OP należał do najwybitniejszych postaci polskiej myśli filozoficzno-teologicznej okresu międzywojennego. Był drugim rektorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego¹. Jego dzieła miały zdecydowaną orientację społeczną. Wykazywał błędy polskiego katolicyzmu takie jak fideizm, tradycjonalizm i sentymentalizm, które w rozumieniu tego uczonego miały krępować rozwój myśli i czynu społecznego katolicyzmu w Polsce. Podjął on próbę pogodzenia idei narodowej z katolicyzmem, która była niezmiernie ważna wobec niebezpieczeństwa utraty dla Kościoła obozu narodowego, który u progu niepodległości był opanowany przez inteligenckie siły religijnie indyferentne².

Adam Korybut Woroniecki — drugie dziecko Mieczysława Woronieckiego i Marii z Drohojowskich — żył w latach 1878–1949. Po ukończeniu studiów przyrodniczych we Fryburgu szwajcarskim idąc za radą spowiednika ojca Honorata Koźmińskiego: „masz być kapłanem”, zapisał się na teologię³. 10 marca 1906 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk księdza biskupa Franciszka Jaczewskiego i rozpoczął wykłady Pisma Świętego i katechetyki w lubelskim seminarium. Trzy lata później otrzymał stopień doktora z pracy „Główne podstawy socjologii tomistycznej”. Następnie, w poszukiwaniu swej drogi życiowej, ksiądz Adam wstąpił do Zakonu oo. Dominikanów w San Domenico da Fiesole gdzie otrzymał swe imię zakonne — Jacek. W kolejnych latach był sekretarzem studiów na dominikańskim Uniwersytecie Angelicum, pełnił również funkcję ojca duchownego i wiceregenta konwiktu dla księży we Fryburgu. W 1914 roku wrócił do kraju

¹ Por. Człowiek — moralność — wychowanie, *Życie i myśli Jacka Woronieckiego OP*, pod red. J. Gałkowskiego i M.L. Niedzieli, Lublin 2000, s. 7.

² Por. Cz. Strzeszewski, *Rozwój chrześcijańskiej myśli społecznej w niepodległej Polsce*, w: Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939, pod red. Cz. Strzeszewskiego, Warszawa 1981, s. 265 n.

³ Por. www.dominikanie.pl/modlitwa/pelnia02.html z dn.11.02.2002.

do Krakowa, gdzie oddając się głównie pracy naukowej spędził cały okres pierwszej wojny światowej. W tym czasie (1917 r.) podjął współpracę z Komisją Historii Filozofii Akademii Umiejętności. Od 1919 roku, po zaproszeniu księdza Idziego Radziszewskiego, podjął pracę dydaktyczną na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim jako profesor zwyczajny w katedrze teologii moralnej. A w latach 1922–1924 zajmował stanowisko rektora, przyczyniając się do znacznego rozwoju tego ośrodka myśli katolickiej w Polsce⁴. Pięć lat później mianowano ojca Jacka Woronieckiego profesorem teologii moralnej i pedagogiki na papieskim Uniwersytecie Angelicum w Rzymie. Tam otrzymał zaszczytny tytuł magistra świętej teologii. W 1932 roku założył Zgromadzenie Dominikanek Misjonarek Jezusa i Maryi, które istnieje do dziś. Zły stan zdrowia zmusił go do powrotu do kraju, nie spowodował jednak przerwania intensywnych zajęć. We Lwowie w dominikańskim Studium Filozoficzno-Teologicznym był wykładowcą teologii moralnej i historii Kościoła, a w latach 1938–1939 redagował miesięcznik poświęcony życiu chrześcijańskiemu „Szkoła Chrystusowa”⁵. Przed wybuchem drugiej wojny światowej kierował Studium Generalnym dominikanów w Krakowie. Tam zastał go wybuch wojny i tam też pozostał do końca życia. W 1944 roku wycofał się z działalności zewnętrznej i poświęcił przede wszystkim pracy pisarskiej.

Jack Woroniecki był autorem wielu pism filozoficzno-teologicznych, z których najbardziej znaczącym dziełem była trzytomowa *Katolicka etyka wychowawcza*. Druk tego dzieła był kilka razy wznawiany, a ostatnio za sprawą redakcji wydawniczej KUL wyszło ono w roku 1999.

Wpływ J. Woronieckiego na polską myśl społeczną zaznaczył się na wielu płaszczyznach. Niewątpliwie oddziaływanie tego uczonego ukazało się w kontynuacji jego myśli wśród uczniów, do których należał późniejszy Prymas Tysiąclecia Stefan Wyszyński. Głoszony przez kardynała zdrowy patriotyzm, bez wypaczeń nacjonalistycznych i kosmopolitycznych, przyznający pojęciu ojczyzny bardziej charakter duchowy⁶, możemy odnaleźć w pismach Jacka Woronieckiego.

Mając na uwadze problemy współczesne związane z zagadnieniami patriotyzmu, a zwłaszcza w obliczu globalizmu, który dąży do ogólnoświatowego uniformizmu, skłaniając ku kosmopolityzmowi⁷, warto przypomnieć myśli tych uczonych, którzy umieli określić i przekazać właściwe zasady patriotyzmu. Do takich należał niewątpliwie o. Jacek Woroniecki. Dlatego w niniejszym artykule podjęto próby odpowiedzi na pytanie: jak On pojmował patriotyzm?

Celem udzielenia odpowiedzi na powyższe pytanie problemowe artykułu dokonano analizy dostępnych pism Jacka Woronieckiego, a zwłaszcza jego pracy syntetycznej pod nazwą *Katolicka etyka wychowawcza*. Na podstawie tej analizy podzielimy artykuł na poszczególne rozdziały opisujące zagadnienia problematyki szczegółowej.

⁴ Por. www.kul.lublin.pl/varia/historia/rektorzy/woroniecki.html z dn.11.02.2002.

⁵ Por. O.J. Woroniecki O.P., *Wychowanie człowieka*, Kraków 1961, s. 6.

⁶ Por. J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1989, s. 20.

⁷ Por. P. Góralczyk, *Mundializacja — rozwój czy dekadencja*, *Communio* nr 4(124)2001, s. 27 n.

W rozdziale pierwszym przedstawi się filozofię natury bytu w ujęciu J. Woronieckiego. Był on tomistą i na gruncie tej filozofii byt narodowy ujmował w kategoriach przypadłości w stosunku do bytu substancjalnego jakim jest osoba ludzka.

W rozdziale drugim przedstawimy zasady patriotyzmu, które sformułował i opisał o. Jacek Woroniecki. Te zaś być może będą przydatne dla współczesnej filozofii narodu, która obecnie spotyka w swoim otoczeniu tendencje globalistyczne.

W rozdziale trzecim przedstawimy wypaczenia etyczne na tle przynależności do narodu, które w czasach uczonego miały nieco inne postacie i charakter niż obecnie.

W pracy posłużono się metodą analityczną i syntetyczną. Analiza obejmie teksty prac o. Jacka Woronieckiego dotyczących narodu i związanych z nim powinnościami etycznymi obywateli. Natomiast synteza oznaczać będzie scalenie przesłania Jacka Woronieckiego w odniesieniu do patriotyzmu.

Wydaje się, że pisma uczonego dotyczące patriotyzmu są wciąż aktualne we współczesnej Polsce, a również i w Europie. To zdanie można postawić jako hipotezę roboczą, którą ma zweryfikować analiza szczegółowej problematyki niniejszej pracy.

I. ONTOLOGICZNA NATURA NARODU

Katoliccy uczeni okresu międzywojennego musieli ustosunkować się do istniejących wówczas systemów totalitarnych, których wspólnym mianownikiem było substancjalizowanie takich bytów jak naród, państwo, lub klasa. I tak faszyzm wyznawał, że wszystko mieści się w państwie i poza nim nie istnieje nic ludzkiego, ani duchowego, ani wartościowego. W tej ideologii naród jest mnogością, którą w jedność spaja idea potęgi państwa.

Narodowy socjalizm natomiast przyznał większe znaczenie narodowi, który był oparty na wspólnocie krwi i wspólnocie gospodarczej. W ideologii Hitlera naród to zjawisko biologiczne, to rasa, a państwo to organizacja rasy, podczas gdy wśród ras pierwsze miejsce zajmuje nordycka⁸.

W nauce uczonych chrześcijańskich takie ujęcie było nie do przyjęcia zarówno z przyczyn etycznych jak i z przyczyn ontologicznych. Natomiast o. Jacek Woroniecki pisząc o narodzie wymieniał wiele czynników narodotwórczych, wśród których zasadniczą rolę przypisał obyczajom. W tym ujęciu ukazał uczoney własną oryginalność myśli. W niniejszym rozdziale zajmiemy się filozofią bytu narodowego, na tle której uczoney przedstawił poszczególne czynniki narodotwórcze.

⁸ Por. M. S z c z ę s n y, *Etyka społeczna w polskiej literaturze filozoficznej okresu międzywojennego*, Ełk 1998, s. 86 n.

1. Tomistyczna ontologia bytu narodowego

Jacek Woroniecki był tomistą. Bazą jego nauki była *Summa Theologica* św. Tomasza z Akwinu i inne pisma Tomaszowe⁹. Tomiści zaś przyjmują, że naród nie jest substancją lecz bytem przypadłościowym substancji jaką jest osoba ludzka. Przeto naród nie istnieje „przez siebie”, ani „dla siebie”. Podmiotowość przysługuje osobom ludzkim, a naród istnieje w podmiotach — w ludziach. Dlatego nie wolno mu przypisywać cech substancjalnych. Nie ma „duszy” narodu i zasadniczo nie można mówić, że naród „chce”, „walczy” itp.¹⁰

Hipostazowanie narodu zagraża prawom człowieka i stawia naród na ołtarzu, czyniąc z niego rodzaj bóstwa, a to z kolei jest źródłem wielu krzywd i niesprawiedliwości w stosunku do innych narodów. W ten sposób tomistyczne założenie ontologiczno-metodologiczne implikowało rozwiązania etyczne¹¹.

W filozofii tomistycznej naród stanowi sieć relacji osobowych. Relacje te stanowią jedność pomiędzy ludźmi. Jest to jedność swoistej natury. Nie jest to jedność substancjalna lecz przypadłościowa. Na gruncie tomistycznym rozróżnia się dwa rodzaje jedności przypadłościowej: wewnętrzną (np. między substancją a przypadłością) i zewnętrzną. Ta ostatnia może być dwójaka: jedność zbioru i jedność dynamiczna. Naród, tak jak społeczeństwo w ogóle, jest jednością dynamiczną lub finalistyczną, gdyż jest zespoleniem osób zmierzających do wspólnego celu. Jedność ta jest daleko mniej doskonałą od jedności bytu i dlatego o narodzie nie można mówić jako o bycie i jako o jedności w pełnym tego słowa znaczeniu. Ostatecznie w filozofii tomistycznej przyjmuje się, że jedność narodu ma charakter duchowy¹².

Wśród filozofów tomistycznych okresu międzywojennego w Polsce o Jacek Woroniecki jest uważany za tego, który najgłębiej przeanalizował czynniki tworzące jedność narodu¹³.

Można powiedzieć, że personalizm tomistyczny z samych założeń metodologicznych nie tylko odrzucił funkcjonujące totalitaryzmy, bazujące na wypaczaniu natury narodu, ale również zdystansował się wobec holistycznego pojmowania społeczeństwa. Holizm bowiem, jako modny w XX wieku kierunek socjologiczny definiujący relacje między jednostką a społeczeństwem, przypisał temu ostatniemu odrębny byt ontologiczny. Opis osób, w tym kierunku myślowym, nie może być dokonywany poza opisem uczestnictwa jednostki w grupie lub w jakimkolwiek zespole ludzi. Człowiek jako osoba ludzka nie istnieje tu poza społecznością¹⁴.

Za ojca takiego poglądu na temat społeczeństwa uznaje się Platona, który porównał państwo do organizmu ludzkiego. Zaś teorię Platona w czasach nowożytnych przyjął Hegel, który występując przeciwko indywidualizmowi przyznał państwu przymiot „jednostkowej całości”, „duchowego osobnika”. Hegel wyjaś-

⁹ Por. M.L. Niedziela OP, *Jacek Woroniecki OP i jego troska o nową świadomość chrześcijaństwa*, w: *Człowiek — moralność — wychowanie*, dz. cyt., s. 66.

¹⁰ Por. J. Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, t. I, Londyn 1960, s. 247 n.

¹¹ Por. M. Szczęśny, *Etyka*, dz. cyt., s. 86.

¹² Por. J. Piwowarczyk, *Katolicka*, dz. cyt., s. 248.

¹³ Por. M. Szczęśny, *Etyka*, dz. cyt., s. 88.

¹⁴ Por. Z. Ziemiński, *Elementy socjologii*, Poznań 1993, s. 16.

niał, że ogół jest formą państwa i przyczyną sprawczą narodu. Treścią zaś wypełniającą tę formę jest „duch narodu”. Z tak socjopriorycznego ujęcia wynikają następujące priorytety: rodziny nad jednostką i państwa nad obywatelem¹⁵.

Jacek Woroniecki włączył się w nurt krytyki takich koncepcji społeczeństwa. Ostrze swej krytyki skierował on głównie przeciwko nazbyt dosłownemu porównywaniu państwa do organizmu biologicznego. Szło aż do sformułowań wręcz humorystycznych. Przykładem takim była, według Woronieckiego, próba Bluntschillego, który próbował określić płeć organów społecznych; i tak państwo miałyby być płci męskiej (*Der Staat*), a Kościół płci żeńskiej (*die Kirche*)¹⁶.

Autorzy nurtu tomistycznego, a wśród nich i Jacek Woroniecki musieli poszukiwać innych czynników łączących ludzi w jedność narodową i te czynniki miały według nich w ontologii bytu znaczenie przypadłościowe.

2. Czynniki tworzące jedność narodu

Współczesny nam myśliciel, zajmujący się teologią narodu, Czesław Bartnik, uznał Jacka Woronieckiego za jednego z twórców idei narodowej Polski¹⁷. W swoich licznych pracach Cz. Bartnik zalicza Jacka Woronieckiego również do twórców żywej i rozwijającej się refleksji nad narodem¹⁸. Uznał go też za przedstawiciela personalizmu neotomistycznego¹⁹.

Jacek Woroniecki pisząc o personalizmie kierował się przesłankami teologicznymi. Uczony ten ujął cel człowieka w wymiarach nadprzyrodzonych, jako zorientowanie całego stworzenia ku Bogu. Człowiek jako istota rozumna, cielesno-duchowa, idąc w kierunku Boga, wraz z sobą jednocześnie cały świat prowadzi ku Stwórcy. W takim wymiarze teleologicznym nasz uczony widział personalizm²⁰.

Idea narodu, według współczesnego myśliciela Stanisława Kowalczyka, zawiera dwójakiego rodzaju komponenty. „Przez analogię z ludzką osobą można mówić o komponentach materialnych i duchowych, lub przedmiotach (obiektywnych) i podmiotach (subiektywnych)”²¹.

Powyższe myśli Stanisława Kowalczyka, powstałe na bazie filozofii społecznej nauki KUL, są żywym echem nauki Jacka Woronieckiego, który podzielił czynniki konstytuujące naród na fizyczne i duchowe. Do fizycznych zaliczył: pochodzenie od jednej rasy, czy też plemienia, osiadłość na jednym terytorium, wspólny język, czasem wspólna religia²².

Podobne czynniki jedności narodowej podał współczesny wybitny tomista i filozof, nie tylko uczeń Jacka Woronieckiego, ale również członek tego samego zakonu Dominikanów — Mieczysław A. Krąpiec. Wymienił on cztery czynniki tworzące naród: — wspólnotę krwi, ziemię jako miejsce wspólne zamieszkania,

¹⁵ Por. J. Stepa, *Filozoficzne podstawy i sens heglowskiej teorii państwa*, Włocławek 1936, s. 11 nn.

¹⁶ Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. I, Lublin 1999, s. 190.

¹⁷ Por. Cz. Bartnik, *Idea polskości*, Lublin 1996, s. 147.

¹⁸ Por. Cz. Bartnik, *Teologia narodu*, Częstochowa 1999, s. 483.

¹⁹ Por. Cz. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 2000, s. 129.

²⁰ Por. J. Woroniecki, *Katolicka*, dz. cyt., t. I, s. 78.

²¹ S. Kowalczyk, *Człowiek a społeczność*, Lublin 1996, s. 275.

²² Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka*, dz. cyt., s. 245.

narodową kulturę i religię. Autor szczególne znaczenie przyznał narodowej kulturze jako wspólnej historii. Jednakże, według M. Krapca, najważniejszym nurtem kultury ludzkiej jest religia, ogniskująca i oddziałująca na wszystkie przejawy kultury²³.

Trudno zgodzić się z podjętą próbą opracowania myśli Jacka Woronieckiego podanych przez Urlicha Schrade. Wydał on pracę pt. „Problem Narodu i Ojczyzny w ujęciu J. Woronieckiego i J.M. Bocheńskiego”. Schrade uważa, że nasz uczyony nie dokonał należytego rozróżnienia w takich pojęciach jak nacjonalizm, ojczyzna i patriotyzm. Zarzucił wręcz Jackowi Woronieckiemu, że swoje stanowisko nazwał nacjonalizmem, a koncepcję etyczną, wskazującą obowiązki obywatelskie względem ojczyzny — patriotyzmem²⁴. Do tych spraw wrócimy w rozdziale następnym. Wydaje się, że Schrade nie zadał sobie trudu, aby wczytać się w ducha nauki Jacka Woronieckiego.

Według J. Woronieckiego większość z wyżej wymienionych czynników nie decyduje o jedności narodowej, gdyż są one z natury fizyczne. Autor twierdził, że są narody wykazujące jedność i spoistość, chociaż są zlepkiem różnych plemion i ras. Są też takie, które, twierdzi on, nie mieszkają na jednym terytorium, a utrzymują jedność wewnętrzną oraz takie, które nie mają jednego języka ani jednej religii, a jednak są narodem.

Czynnikiem narodotwórczym nie może być wyłącznie wspólnota pochodzenia, czyli wspólni przodkowie. Naród dla jednostki bowiem jest rzeczywistością zastaną. W takim wypadku potrzebny jest czynnik subiektywny, którym jest identyfikacja jednostki z narodem.

Nie jest również czynnikiem decydującym o jedności narodu wspólne zamieszkanie. Istnieją wypadki, gdzie naród nie ma własnego terytorium, np. Cyganie. Również Żydzi na niemal dwa tysiące lat utracili swoje terytorium, a jednak przetrwali dzięki kulturze, historii i religii²⁵.

Czynniki narodotwórcze, według Jacka Woronieckiego mogą być natury fizycznej i duchowej. Do fizycznych zaliczył on pochodzenie od jednej rasy, czy też plemienia, osiadłość na jednym terytorium, wspólny język, czasem wspólną religię. Żaden z tych czynników nie decyduje o jedności narodowej. Autor stwierdza: „znamy bowiem narody bardzo spoiste, które są zlepkiem różnych plemion i ras, znamy takie, które choć nie mieszkają na jednym terytorium,, z daleka jednak utrzymują jedność wewnętrzną, znamy takie, które nie mają jednego języka, ani jednej religii”²⁶.

Co więc stanowi o jedności narodu, w nauczaniu Jacka Woronieckiego? Autor nie chciał poprzestać na przyjęciu fizycznych elementów narodotwórczych. Po dogłębnej analizie poszczególnych elementów jedności narodowej stwierdził, że tym czynnikiem jest narodowy obyczaj. Nie można zrozumieć patriotyzmu o. Jacka Woronieckiego i jego filozofii narodowo-społecznej bez zapoznania się z jego nauką o obyczaju narodowym.

²³ Por. M.A. Krapiec, *Rozważania o narodzie*, Lublin 2000, s. 19–29.

²⁴ U. Schrade, *Naród i Ojczyzna u J. Woronieckiego i J.M. Bocheńskiego*, Arcana nr 33(3)2000, s. 63.

²⁵ Por. S. Kowalczyk, *Wolność naturą i prawem człowieka*, Sandomierz 2000, s. 186.

²⁶ Por. J. Woroniecki, *Etyka*, dz. cyt., s. 246.

3. Znaczenie narodotwórcze obyczajów

Narodowe obyczaje są organami mającymi charakter duchowy i one kształtują przekonania ludzi o ich przynależności do pewnej całości. Ze względu na obyczaje ludzie spostrzegają własną tożsamość, która odróżnia ich od innych grup narodowych. One to, zdaniem autora, wytwarzają pewną jednolitość i wewnętrzną spistość społeczeństwa. Niejako nadają, pisze autor, „pewną fizjognomię odrębną i wewnątrznie pewną spistość i jednolitość w akcji”²⁷.

Znaczenie obyczajów w kształtowaniu świadomości narodowej Woroniecki porównywał do roli praw pozytywnych w budowaniu państwowości. Jednocząca moc obyczajów, zdaniem Woronieckiego, polega na tym, że jednostki, które im się nie podporządkują, są izolowane i jakby wykluczane z dziedzictwa narodowego. Organem, który stoi na straży przestrzegania obyczajów, jest opinia publiczna. Ludzie z nią się liczą. Sankcje, jakie ona nakłada na tych, którzy utracili dobre imię, czyli nie respektowali obyczajów, bywają bardziej uciążliwe od kar wymierzonych przez instytucje państwowe za naruszenie prawa pozytywnego²⁸.

Źródłem jednoczącej mocy obyczajów J. Woroniecki upatrywał w ich samorzutnej genezie. Prawodawcą obyczaju jest samo społeczeństwo. W nim one spontanicznie powstają i rozwijają się, a na drodze wychowania są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Z tej też racji samoświadomość osoby jest w znacznej mierze kształtowana pod wpływem obyczajów narodowych. Jednocząca więc moc obyczajów wynika z ich wpisania się w tożsamość osób tworzących naród.

Ze spostrzeżeń na temat roli obyczajów w konstytuowaniu więzi narodowej Woroniecki wyprowadził wnioski praktyczne. Zalecał on pielęgnację tradycji narodowych. One bowiem są mocą jednoczącą naród i harmonizującą jego poczynania. Dzieje się tak dlatego, zdaniem Woronieckiego, że ludzie nie posiadający wnikliwości filozoficznej utożsamiają obyczaje z prawem naturalnym. Lekceważenia obyczajów jest dla nich równoznaczne z zanegowaniem ważności wszelkich zasad moralnych. Takie lekceważenie jest też, jego zdaniem, próbą wynarodowienia odbijającą się negatywnie na charakterze moralnym jednostek i harmonii wewnętrznej społeczeństwa²⁹. Autor uważał za społecznie szkodliwe burzenie obyczajów narodowych i za prowadzące do anarchizacji życia społecznego. W przekonaniu większości obyczaje mają znaczenie porządku Bożego i są podstawą tradycji przekazywania wartości z pokolenia na pokolenie.

Drugim praktycznym wnioskiem autora, będącym wynikiem analizy znaczenia obyczajów narodowych, był postulat współpracy „czynników państwowych z czynnikami narodowymi”. Ten wniosek przekładał on na konieczność liczenia się ustaw państwowych z obyczajami narodowymi. Z tego zaś wynikała potrzeba, aby poszczególne narody ukonstytuowały się w samodzielne państwa. Państwo zaś powinno, poprzez ujednoczanie obyczajów poszczególnych narodów, dążyć do utworzenia jednego narodu. To ujednoczanie jednak, zdaniem autora, powinno odbywać się na bazie miłości i z poszanowaniem godności osoby ludzkiej, która ma wyższą godność niż społeczeństwo³⁰.

²⁷ Tamże.

²⁸ Por. tamże, s. 247.

²⁹ Por. J. Woroniecki, *Etyka*, dz. cyt., s. 247.

³⁰ Por. tamże, s. 248.

Państwo i naród uważał autor za społeczności konieczne dla człowieka, ponieważ obie dostarczają mu wskaźniki moralne i sankcje związane z ich wypełnieniem lub zaniechaniem. Naród od państwa otrzymuje zabezpieczenie od zewnątrz, a państwo poprzez pielęgnację obyczajów może łatwiej spełniać swoją funkcję koordynacji i subordynacji. Możliwa jest wówczas współpraca harmonijna pomiędzy czynnikami państwowymi i narodowymi.

Ustawy państwowe, uczył autor, licząc się z obyczajami narodowymi i opierając się na nich, są skuteczniejsze, a obyczaje narodowe zyskują, dzięki państwu, bardziej się utrwalają i przenikają społeczeństwo³¹.

Obyczaje narodowe w nauczaniu J. Woronieckiego mają znaczenie narodowej kultury, zrozumiałej w kontekście polskiej historii. Są one w znacznej mierze jej wytworem³². Autor w swoich przemyśleniach kroczył szerokim nurtem chrześcijańskiej myśli od św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu budując teorię doskonalenia człowieka w oparciu o idee prawdy, dobra, piękna, miłości, wolności, sprawiedliwości i rozwoju ducha³³.

Cz. Bartnik idąc niejako nurtem myśli J. Woronieckiego pisze: „Dziś przyjmuje się, że czynnik *osobowości narodowej* jest decydujący. Stąd narodowość to raczej poczucie wspólnej jaźni, niż sprawa pochodzenia etnicznego. Do danego narodu może zatem należeć w pełni także osoba czy grupa osób, czy wreszcie całe plemię obce pochodzeniem, pod warunkiem jednak, że duchowo wiąże się ze wspólnym środowiskiem, zrasta się z życiem danego kraju i kieruje się dobrem wspólnym całości”³⁴.

Podsumowując rozdział dotyczący ontologii bytu społecznego, który nam przekazał o. Jacek Woroniecki należy podkreślić jego tomistyczną orientację filozoficzną.

Orientacja ta zawierała założenie metodologiczne, że w naturze bytu są implikowane rozwiązania etyczne. W okresie międzywojennym filozofia społeczna spotkała się z substancjonalizacją lub wręcz deifikacją narodu w wydaniu Niemiec hitlerowskich, a państwa w wydaniu faszystowskich Włoch. Relacje pomiędzy osobą ludzką a narodem rozstrzygano na zasadzie relacji pomiędzy substancją, a przypadłością. Bytem przypadłościowym w filozofii tomistycznej jest społeczność, a substancją osoba ludzka.

Naród stanowi jedność dynamiczną i finalistyczną, którą tworzą czynniki fizyczne takie jak wspólne pochodzenie, zamieszkanie na jednym terytorium, język i religia. Jacek Woroniecki żadnemu z tych czynników nie przypisał mocy narodotwórczej. Czynnikiem, który decyduje o jedności narodowej, według tego uczonego, jest narodowy obyczaj. Jest to więc historyczna i jednocześnie aktualna świadomość przynależności do danego narodu. Obyczaj narodowy w nauce J. Woronieckiego to tradycja i więź narodowa. Można sądzić, chociaż tego on *explicite* nie pisał — kultura narodowa³⁵.

³¹ Por. J. Woroniecki, *Katolicka*, s. 247 n.

³² Por. S. Kowalczyk, *Filozofia kultury*, Lublin 1997, s. 109; J. Woroniecki, *U podstaw kultury katolickiej*, Poznań 1935.

³³ Por. Cz. Bartnik, *Teologia kultury*, Lublin 1999, s. 38.

³⁴ Cz. Bartnik, *Teologia narodu*, Częstochowa 1999, s. 12.

³⁵ Por. M. Szczęśny, *Etyka*, dz. cyt., s. 89.

II. PODSTAWY I ELEMENTY SKŁADOWE PATRIOTYZMU

Na bazie jedności osób ludzkich z narodem kształtują się postawy etyczne obywateli, które są odniesieniem do wspólnej Ojczyzny. Dotychczas analizowaliśmy naturę i czynniki tworzące strukturę narodu. Naród jest urzeczywistnieniem wysokiej klasy dobra i w związku z tym członkowie mają wobec tego dobra obowiązki. Na czoło wysuwa się obowiązek solidarności członków wobec narodu. Taka solidarność niekiedy bywa wielkim obowiązkiem sięgającym nawet do heroizmu wymagającego narażenia własnego życia w obronie narodu, gdy występuje zagrożenie narodowego bytu³⁶.

Zasadniczo jednak obowiązek wobec narodu zamyka się w codzienności życia. Polega on, jak pisze T. Ślipko, na pielęgnacji narodowej kultury, języka, religii, czy politycznych aspiracji³⁷.

Karol Libelt (1807–1875) nakreślił Polakom moralny kodeks obowiązków wobec zbiorowego bezprawia zagrażającego narodowemu istnieniu. W imię patriotyzmu nakazywał on pielęgnować kult ojczystej ziemi i proponował dopuszczenie ludu do udziału w życiu politycznym, pielęgnację języka ojczystego i obyczajów i pogłębienie życia religijnego³⁸.

Jacek Woroniecki natomiast podejmując tematykę patriotyzmu umieszcza go w rozdziale poświęconym cnocie sprawiedliwości, której poświęcił niemal cały tom swojego głównego dzieła *Katolicka etyka wychowawcza*.

Należy zaznaczyć, że nauczanie Jacka Woronieckiego przypadło na okres międzywojenny. W związku z tym należy przyjąć odpowiadające duchowi tamtych czasów pewne sformułowania. Niewątpliwie jednym z takich kontrowersyjnych terminów jest słowo *nacjonalizm*.

1. Cnota sprawiedliwości współdzielczej jako baza patriotyzmu

J. Woroniecki definiował i opisywał cnotę kardynalną sprawiedliwości. Za najważniejszą jej postać uznał sprawiedliwość współdzielczą. W tej koncepcji był oryginalnym etykiem Polski okresu międzywojennego, a zwłaszcza w utworzeniu nowego terminu etycznego: *sprawiedliwość współdzielcza*.

Autor podejmując się ogólnego zdefiniowania cnoty sprawiedliwości wprowadził ważne, dla naszych rozważań nad jego nauką o patriotyzmie, rozróżnienie. Jego zdaniem cnota sprawiedliwości „ma na względzie nie to, czego potrzebuje dla siebie działający człowiek, ale to, co się od niego należy komuś innemu, z kim znajduje się w jakimś stosunku.” Zadaniem zaś cnoty sprawiedliwości, według autora „jest wpojenie poczucia obowiązkowości, czyli czułości sumienia na cudze uprawnienia”³⁹.

Korelatami w takim ujęciu cnoty są uprawnienie i obowiązek. Nie ma obowiązku, uważa autor, gdzie nie ma uprawnienia. Pedagogika powinna uwzględ-

³⁶ Por. T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej* 2, Kraków 1982, s. 257.

³⁷ Por. tamże, s. 258.

³⁸ Por. K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, w: *Samowładztwo rozumu*, Warszawa 1967, s. 1–105.

³⁹ J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza* II/2, s. 69.

niać w swoich zasadach potrzebę wpajania poczucia obowiązkowości, uczulania sumienia na cudze uprawnienia.

W języku polskim, zauważył Woroniecki, stwarza pewne trudności słowo: *prawo*. Może ono oznaczać rzeczową, obiektywną normę postępowania — *lex*, a także uprawnienia subiektywne (prawo do życia, do pracy, do sławy) — *ius*. Autor polskie słowo *uprawnienia* proponuje używać na oznaczenie — *ius*, jako nam należne, i *prawo* — *lex* — jako nasze obowiązki⁴⁰.

Prawo w nauczaniu Woronieckiego ma pierwszeństwo przed uprawnieniem. Każde bowiem uprawnienie powinno wywodzić się z jakiegoś prawa.

Uczony przyjął klasyczny podział cnoty sprawiedliwości na trzy jej postacie: sprawiedliwość prawna, sprawiedliwość wymienna i sprawiedliwość rozdzielcza. Ta ostatnia jest uprawnieniem jednostek względem grupy. Sprawiedliwość rozdzielcza jest uprawnieniem i obowiązkiem względem członków grupy. Inaczej nazywa się ją uczciwością. Natomiast cnotę sprawiedliwości prawnej Jacek Woroniecki nazwał cnotą sprawiedliwości *współdzielczej*. W tym określeniu semantycznym uczony ten był w Polsce oryginalnym. Pisał on: *Termin sprawiedliwość prawna nie byłby zrozumiały w naszej mowie potocznej, wolałem ją zatem nazwać sprawiedliwością współdzielczą, co lepiej wyraża jej istotę, jaką jest zgodne z myślą prawa współdziałanie członków w realizowaniu dobra wspólnego danej społeczności*⁴¹.

J. Woroniecki cnotę sprawiedliwości *współdzielczej* nadał wyższą rangę niż sprawiedliwości rozdzielczej i sprawiedliwości wymiennej. Stwierdził, że sprawiedliwość *współdzielcza* łączy sprawiedliwość rozdzielczą i wymienną w całość. Cnota *współdzielcza* zawiera nasze obowiązki wobec Boga, rodziców, ojczyzny i wobec starszych⁴².

Jacek Woroniecki uważał, że wolna ojczyzna należy do dóbr najwyższej kategorii. Walczył on o granice ojczyzny i pisał apele o wspieranie jej swym mieniem⁴³. W archiwum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego znajduje się kazanie o. Jacka Woronieckiego *O obowiązku wspierania ojczyzny swym mieniem*.

Kazanie było wygłoszone w katedrze lubelskiej 9 maja 1920 roku, a więc w czasie zagrożeń bytu narodowego Polski przez bolszewików. Jest ono wyrazem troski uczonego o Polskę i dowodem na jego patriotyzm jako postawę obywatelską.

W obliczu nadzwyczajnego zagrożenia ojczyzny, autor wezwał naród do „pospolitego ruszenia” w kierunku popierania „Pożyczki Odrodzenia Polski”. Pożyczkę taką rząd powinien podpisać, a naród poprzeć. Powołał się na słowa Piotra Skargi: „kto Ojczyźnie daje, ten sobie daje”.

Autor uważał, że w nadzwyczajnych zagrożeniach ojczyzny wszyscy patriotycznie myślący obywatele powinni zewrzeć szeregi, aby zwyciężyć tych w Polsce, którym „porządki rosyjskie chodzą po głowie”⁴⁴. W cytowanym kazaniu O. Woroniecki ukazał swoje praktyczne postulaty realizacji cnoty *współdzielczej*.

⁴⁰ Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza* II/2, dz. cyt., s. 70.

⁴¹ Tamże, s. 75.

⁴² Por. tamże, s. 76–80.

⁴³ Por. M. Niedziela, *Jacek Woroniecki i jego troska o nową świadomość chrześcijaństwa*, w: *Człowiek — moralność — wychowanie*, dz. cyt., s. 70.

⁴⁴ J. Woroniecki, *Kazanie O obowiązku wspierania Ojczyzny swoim mieniem*, Lublin 1920.

Autor jednak dodawał, że w stosowaniu prawa sprawiedliwości należy kierować się zasadą słuszności, jako czynnika korygującego sprawiedliwość, aby nie miało zastosowania łacińskie powiedzenie. „Summum ius, summa iniuria”. Zasada słuszności ma za zadanie regulować sprawy, których prawo nie przewidziało⁴⁵.

Ze sprawiedliwością współdzielczą Jacek Woroniecki łączy obowiązki obywateli wobec państwa i narodu. Jeśli chodzi o naród, to będą one przedmiotem rozważań następnych części pracy, natomiast względem państwa uczony dzieli je na dwie grupy: ofiara z majątku, czyli podatek i ofiara z życia, tj. służba wojskowa w obronie niepodległości.

Płacenie podatków należy do sprawiedliwości współdzielczej. W ten sposób J. Woroniecki dystansuje się od indywidualistów, którzy twierdzą, że podatek reguluje sprawiedliwość wymienna, a przecież sprawiedliwość wymienna dotyczy równorzędnych partnerów, gdy każdy z nich jest odrębną jednostką. Za sprawę oczywistą uważa się, że pomiędzy obywatelem i władzą nie ma zasady równorzędności.

W kwestiach służby wojskowej autor podkreślał jej potrzebę, a nawet konieczność. Zwracał uwagę na potrzebę szacunku do żołnierza, który gotów jest ofiarować swoje życie za ojczyznę.

Jacek Woroniecki podjął też problematykę służby w wojsku kobiet. Autor uważał, że powinność służby wojskowej dotyczy tylko mężczyzn. Służby wojskowe kobiet z bronią w ręku „nie znają ani ludy dzikie, ani kulturalne, a tylko zdziczałe”. Autor wyrażał aprobatę dla służby wojskowej kobiet jedynie w charakterze sanitariuszek. Natomiast zadaniem kobiet, równoważnym ze służbą wojskową mężczyzn jest macierzyństwo. Na tle sprawiedliwości współdzielczej ocenia on unikanie macierzyństwa za równorzędne zło z dezercją z wojska mężczyzn⁴⁶.

Autor dostrzegał społeczne niedomagania w stosowaniu sprawiedliwości współdzielczej i wymieniając je proponował sposoby zaradzenia tym niedomaganiom poprzez wychowanie.

Pierwszym niedomaganiem w sprawiedliwości współdzielczej jest miłość własna. Autor powołał się na wychowawcze wskazania św. Augustyna: *Miłość o której napisano, że nie szuka tego, co swoje, tak należy pojmować, iż przedkłada wspólne nad swoje, a nie swoje nad wspólne*. Miłość zaś własna, twierdził Woroniecki, to odśrodkowe dążenie do spełnienia pragnień własnego ja, z uszczerbkiem dla dobra powszechnego. Ono jest źródłem anarchii społecznej.

Ta miłość własna może mieć, zdaniem autora, postać nieświadomą i świadomą. Postać nieświadoma to obojętność na sprawy wspólne. Autor określa tę postać „sobkostwem ślimaka zamkniętego w swojej skorupie”. Takich ludzi nigdy nie brakowało i trzeba niekiedy radykalnych środków, aby ich obudzić na potrzeby wspólne.

Natomiast postać świadoma obojętności na dobro wspólne ma niekiedy umotywowanie w ideologiach. Autor wymienia takie trzy: indywidualizm, liberalizm i rodzący się etatyzm. Ten ostatni jest przymiotem zbiurokratyzowanego komunizmu, gdzie armia urzędników spełnia rolę patronacką względem zobojętniałego na dobro wspólne społeczeństwa.

⁴⁵ Por. J. Woroniecki, *Katolicka*, dz. cyt., s. 80–83.

⁴⁶ Por. J. Woroniecki, *Katolicka*, dz. cyt., s. 91–95.

Innymi niedomaganiem sprawiedliwości współdzielczej są takie zjawiska jak ataki na dobro wspólne społeczeństwa i anarchia. Tę ostatnią formę dezorganizacji życia społecznego autor nazwał buntem przeciw porządkowi Bożemu, który ma swoje źródło w szatańskim wypowiedzeniu posłuszeństwa: *nie będę służył*.

Autor w swojej pracy sam zauważył, że jego dotychczasowe rozważania nad sprawiedliwością współdzielczą miały charakter ogólny. Jednakże na podstawie filozofii Arystotelesa Woroniecki twierdził, że jeżeli ogół obywateli nie będzie posiadał podstawowych cnót charakteru, to „życie społeczne będzie w rozkładzie.” Natomiast Arystoteles miał mówić: „Sprawiedliwość nosi w swym łonie wszystkie cnoty”⁴⁷. Zwornikiem zaś tych wszystkich cnót, twierdził Woroniecki, jest sprawiedliwość współdzielcza.

2. Rodzina jako kolebka patriotyzmu

J. Woroniecki poruszając wspomniane niedomagania sprawiedliwości współdzielczej podniósł problematykę środków zaradczych przeciw tym zjawiskom. Takim środkiem, według autora, jest wpajanie ładu społecznego dziecku poprzez wychowanie. Zadanie takie ma podjąć rodzina, która powinna rozpocząć uspołecznienie od najmłodszych lat, a dzieło to ma kontynuować szkoła poprzez wyrabianie poczucia ładu i porządku jako dobra wspólnego⁴⁸.

Przestrzeń zarysu ogólnych ram sprawiedliwości współdzielczej Jacek Woroniecki wypełnił kolejno poszczególnymi konkretnymi zastosowaniami, najpierw w obrębie rodziny, a następnie w odniesieniu do narodu.

J. Woroniecki napisał praktyczny traktat *Umiejętność rządzenia i rozkazywania*. Analiza treści pozwala stwierdzić, że adresatami tego dzieła byli szeroko rozumiani przełożeni. Zwrócił uwagę, że duch kamości w narodzie, który jest potrzebą czasu, wytwarza się w rodzinie, następnie w większych społecznościach lokalnych, a następnie w całym kraju. Wola przełożonego winna być związana pobudką miłości ojczyzny⁴⁹.

Uczony ten, rodzinę i naród objął jedną grupą związaną z powinnościami wynikającymi z czwartego przykazania. Te powinności opierają się na jedności związku małżeńskiego, na bazie którego powstaje rodzina. Następnie od rodziny, jako pierwszej komórki życia społecznego, Woroniecki przeszedł do rozważania zagadnień etycznych Ojczyzny, która według niego, jest *przedłużeniem* rodziny.

Poglądy Jacka Woronieckiego w zakresie związków rodziny i narodu rozwinął Prymas Tysiąclecia Stefan kard. Wyszyński. Uważał on, że rodzina jest „kolebką narodu”⁵⁰. Prymas uważał, że naród, w którym rodzina jest niszczona, zanika. Rodzina według niego jest nie tylko siłą tworzącą naród, ale jest też jego siłą biologiczną, moralną, społeczną, wychowawczą i obywatelską. Rodzina w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia stanowi zasadniczy element w budowaniu podstaw trwałości bytu narodowego⁵¹.

⁴⁷ J. Woroniecki, *Katolicka*, dz. cyt., s. 103.

⁴⁸ Por. J. Woroniecki, *Katolicka*, dz. cyt., s. 95–102.

⁴⁹ Por. J. Woroniecki, *Umiejętność rządzenia i rozkazywania*, Wrocław 1992, s. 79.

⁵⁰ S. Wyszyński, *Listy Pastorskie Prymasa Polski 1946–1974*, Paryż 1975, s. 354.

⁵¹ Por. S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, Poznań 1993, s. 34.

Małżeństwo w nauce Jacka Woronieckiego jest społecznością naturalną związaną z potrzebą utrzymania gatunku, który funkcjonuje dzięki połączeniu się dwóch osobników odmiennej płci. U zwierząt czynnościami tymi kierują instynkty, u ludzi zaś sfera ta jest włączona w krąg rozumnej i wolnej natury. Człowiek oprócz wspólnej ze zwierzętami natury zmysłowej posiada pierwiastek duchowy, który mu zapewnia możliwość samodzielnego życia. Autor podkreślał fakt grzechu pierwotnego, który wprowadził w tej dziedzinie wielki nieład, większy niż w innych dziedzinach naszego życia.

Potrzeba ładu, według Jacka Woronieckiego, niejako wymusza na małżonkach konieczność panowania nad życiem płciowym. W przeciwnym razie może ono być źródłem „największych utrapień i zawodów”⁵².

Autor pouczał o potrzebie trwałego, nierozzerwalnego związku małżeńskiego, celem zapewnienia ładu w życiu rodzinnym, który zaistnieje następnie również w życiu społeczności narodowej.

Małżeństwo, nawet gdy jest najlepiej dobrane osiąga jednak swoją pełnię i spistość, gdy służy na nie błogosławieństwo Boże w postaci potomstwa. Dzieci, uczył Woroniecki, zbliżają rodziców do siebie w sposób duchowy. Przyjście dzieci na świat uważał autor za próbę dla rodziców i za oczyszczanie ich z egoizmu. Wówczas, jego zdaniem, uświadamiają sobie rodzice naocznie cel małżeństwa⁵³.

Czwarte przykazanie, uczył Woroniecki, nie tylko mówi o czci dzieci do rodziców, ale jej żąda. W tym przykazaniu zawarte jest uznanie dla tych, którym zawdzięcza się życie. W chrześcijaństwie miłość do rodziców nabiera znamion miłości nadprzyrodzonej, bowiem w Bogu i dla Boga kocha się rodziców, ponieważ po Bogu zawdzięczamy naszym rodzicom przyjście na świat⁵⁴.

Jacek Woroniecki postulował, aby cześć i przywiązanie do rodziców rozszerzyć na innych członków rodziny: rodzeństwo, dziadków i na dalszych krewnych. Więzy krwi i obyczaj rodzinny są, zdaniem autora, łącznością wymagającą poszanowania. Finalną społecznością takiego poszanowania jest ojczyzna⁵⁵.

Przejście od rodziny do Ojczyzny jest niejako przejściem od matki naturalnej do matki Ojczyzny. Prymas Tysiąclecia Ojczyznę odróżniał od narodu, ponieważ dotyczy ona innych jeszcze elementów niż ludzie⁵⁶. Można przypuszczać, że nauczanie Prymasa Tysiąclecia czerpało z myśli Jacka Woronieckiego.

3. Elementy składowe patriotyzmu

Z miłości do rodziców i rodziny wyrasta miłość do społeczeństwa. Socjologia podkreśla, że rodzina jest podstawową społecznością pełniącą funkcję socjalizacyjną. W ramach rodziny przedstawia się dziecku formę życia społecznego opartą na

⁵² Por. J. Woroniecki, *Katolicka*, dz. cyt., s. 107.

⁵³ Por. tamże, s. 110.

⁵⁴ Por. tamże, s. 112.

⁵⁵ Por. J. Woroniecki, *Katolicka*, dz. cyt., s. 121.

⁵⁶ Por. J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1989, s. 40 n.

współdziałaniu, ofiarności i wyrzeczeniu. Rodzinę uważa się za szkołę przystosowania się do form życia społecznego⁵⁷.

W nauczaniu J. Woronieckiego korzeniem patriotyzmu są tradycje rodzinne. Miłość ojczyzny według tego uczonego jest przedłużeniem i rozszerzeniem tego „co każdy człowiek winien jest swojemu ojcu”⁵⁸. Elementami składowymi patriotyzmu u Jacka Woronieckiego są: miłość do najbliższych, sprawiedliwość współdzielcza skłaniająca do wynoszenia dobra ojczyzny nad swoje własne i cześć do tej społeczności, w której się wyrosło i od której przyjęto się obyczaje jako podstawę życia duchowego.

a. Miłość do najbliższych jest zasadą miłości dobrze uporządkowanej. Oznacza to, że nie można wszystkich ludzi kochać jednakowo. Istnieje zakaz nienawidzenia obowiązujący w stosunku do wszystkich ludzi. Natomiast obowiązek miłości istnieje większy tam, gdzie są ściślejsze więzy i związek. Taki zaś najściślejszy istnieje pomiędzy rodzicami i rodzeństwem, oraz pomiędzy grupami krewniaczymi. J. Woroniecki uczy, że ta grupa obejmuje też naród, ponieważ „w każdym środowisku społecznym, w każdym mieście, czy okolicy wiejskiej, w dziesiątym pokoleniu wszyscy są spokrewnieni ze sobą i stwarza to pewną nieświadomą łączność, która uświadamia w nich i pogłębia wspólny obyczaj i wspólny język, tak wyróżniające każdego człowieka i wyodrębniające go spośród innych”⁵⁹.

Te elementy, według Jacka Woronieckiego, stanowią psychologiczne podłoże miłości ojczyzny, polegającej na większym umiłowaniu swoich rodaków niż innych ludzi. Nie jest to bynajmniej krzywda dla innych narodowości, z którymi ogromna większość ludzi nie będzie nigdy miała możliwości się spotkać. W miłości bliźniego nie chodzi o jakieś teoretyczne ustosunkowanie się ludzi do siebie, ale praktyczne okazywanie jej sobie w codziennym obcowaniu. Ogranicza się ono do mniejszych lub większych grup ludzkich, mogących łatwo się rozumieć dzięki wspólnym obyczajom i językowi.

Miłość tych najbliższych, traktowanych jako poszczególne jednostki, nie wystarcza jednak do ugruntowania patriotyzmu. Woroniecki uważał, że patriotyzm koniecznie powinien posiadać mocniejszą podstawę przejawiającą się w należyтым ustosunkowaniu się do całości państwa i narodu, którego każdy człowiek jest częścią⁶⁰.

b. Następnym czynnikiem patriotyzmu w nauce Jacka Woronieckiego jest wypracowana w ludzkim charakterze postawa sprawiedliwości współdzielczej. Uczony uważał, że rozwój osobowości człowieka opiera się na ożywianiu w nim pierwiastka duchowego celem osiągnięcia doskonałości. M.in. pisał: „Całe zagadnienie wychowania personalistycznego tkwi w tym pytaniu: jak z osobowości ukształtować osobistość?”⁶¹.

⁵⁷ Por. F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1984, s. 55.

⁵⁸ J. Woroniecki, *Katolicka*, dz. cyt., s. 122.

⁵⁹ J. Woroniecki, *Katolicka*, dz. cyt., s. 124.

⁶⁰ Por. tamże.

⁶¹ J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka*, Kraków 1961, s. 61 n.

W swoim głównym dziele: *Katolicka etyka wychowawcza* — napisał, że sprawiedliwość współdzielcza ukierunkowuje osobowość na nurt wartości duchowych, dzięki którym człowiek, pokonując własny egoizm, chętniej służy dobru ogólnemu. Bez internalizacji sprawiedliwości współdzielczej patriotyzm „jest tylko pustym frazesem i hipokryzją, służącym do zamaskowania egoizmu”⁶².

Zdaniem uczonego — sprawiedliwość współdzielcza ukierunkowuje człowieka na poszanowanie praw swej ojczyzny, na pracę powiększającą dobrobyt kraju, na płacenie podatków, a nawet w okolicznościach nadzwyczajnych na poświęcenie życia.

c. Na podłożu miłości do Ojczyzny jako rozszerzonej rodziny i sprawiedliwości współdzielczej, zdaniem J. Woronieckiego, wyrasta trzeci czynnik składowy patriotyzmu — „cześć dla tej społeczności, której — po Bogu i po rodzinie — każdy zawdzięcza najwięcej”⁶³.

Autor przeprowadza paralelizm w czwartym przykazaniu pomiędzy czią od rodziców i czią do Ojczyzny. Patriotyzm wymaga, wręcz żąda takiej miłości do ojczyzny, jakiej czwarte Przykazanie Boże żąda od rodziców. Patriotyzm w nauce Woronieckiego to hołd składany społeczności, której zawdzięczamy ukształtowanie się naszego życia fizycznego i duchowego. Sama bowiem rodzina, jego zdaniem, nie miałaby szans doprowadzić do zaawansowanego rozwoju moralnego człowieka. Zdaniem uczonego, sama rodzina byłaby w stanie utrzymać człowieka przy życiu i zaspokajać najprymitywniejsze potrzeby fizyczne⁶⁴.

Autor powtarzał słowa Długosza: „ojczyźnie każdy jest winien tyle, na ile go tylko stać”. Ojczyzna, uważał J. Woroniecki, przyjmuje to, co składamy jej „w miarę naszych możliwości i z najlepszą naszą wolą, i więcej od nas nie żąda.”

M.A. Krąpiec podkreśla wagę utożsamiania się obywateli z tymi czynnikami, które stoją u podstaw jedności i więzi narodowych. Chodzi tu o utożsamianie się ze wspólnotą i historyczną kulturą⁶⁵.

Przedmiotem czci, wynikającym z powinności patriotycznych, jest należy szacunek przedstawicielom władz państwowych, którym oddane są losy narodu.

Autor podkreślał, że ta cześć nie odnosi się do nich jako osób prywatnych, lecz do przedstawicieli całości. Mogą to być nawet ludzie pod kątem ich moralności osobistej mało godni. Jednakże i wtedy należy się im szacunek tak jak rodzicom. Autor dodał, że jest jednak różnica w tym szacunku do władz i szacunku do rodziców. Polega ona na tym, że rodziców nie można zmienić, a gdy chodzi o rządzących, to można się starać, aby byli oni zmienieni.

Przedmiotem czci według Jacka Woronieckiego powinien być również obyczaj narodowy i narodowa przeszłość, jej zabytki, język, godło narodowe i państwowe. Są one widocznymi symbolami jedności duchowej każdej narodowej społeczności⁶⁶.

⁶² J. Woroniecki, *Katolicka*, dz. cyt., s. 124.

⁶³ Tamże, s. 124.

⁶⁴ Por. J. Woroniecki, *Katolicka*, dz. cyt., s. 125.

⁶⁵ Por. M.A. Krąpiec, *Rozważania*, dz. cyt., s. 29.

⁶⁶ Por. J. Woroniecki, *Katolicka*, dz. cyt., s. 126.

Autor przytaczał przykłady patriotyzmu z dziejów starożytnego Izraela. Posłużył się historią wędrówki Narodu Wybranego z niewoli egipskiej. Po osiedleniu historia Izraela była ciągiem patriotycznych zrywów i haniebnych zdrad narodowych. Te ostatnie spotykały się z widocznymi oznakami kary Bożej, czego wyraźnym dowodem była niewola babilońska. Dowodem patriotycznego zrywu były wojny machabejskie. Uczony przytoczył też przykład Chrystusa, który płakał nad przyszłością swojej stolicy. Nic też dziwnego, że chrześcijaństwo zaszczebiało w sercach nawróconych ludów zasady zdrowego patriotyzmu⁶⁷.

J. Woroniecki ukazywał potrzebę patriotycznego wychowania dzieci i młodzieży. Dostrzegł on istniejące w Polsce okresu międzywojennego zubożenie na sprawy dobra wspólnego. Był to rezultat rozbiorów. Receptą na taki stan mogłoby być podnoszenie poziomu kultury⁶⁸.

Kultura zaś wymaga ludzi dobrze wychowanych. Z tego powodu J. Woroniecki udzielał praktycznych wskazówek wychowawczych do budowania postaw patriotycznych. Najpierw zalecił tępić „wszelką fanfaronadę”, popisywanie się nimi i żądać rzetelnych dowodów pracy dla ojczyzny w życiu codziennym. Szczery patriotyzm różni się, jego zdaniem, od czci należnej rodzicom tym, że tych ostatnich nigdy nie należy krytykować „a tylko w milczeniu ubolewać nad ich brakami i polecać ich miłosierdziu Bożemu. W stosunku do dziejów Ojczyzny i do jej współczesnej nam sytuacji nie sposób natomiast nie zająć czasami stanowiska krytycznego, ale należy to uczynić bez uprzedzeń i złorzeczeń, bez tej nuty niechęci i pogardy, tak często spotykanej w dziejopisarstwie, czy też w polityce”⁶⁹.

J. Woroniecki obowiązek wychowania patriotycznego przypisywał szkole. Zwłaszcza, że wiek XIX według niego obfitował w duże wahania pomiędzy dwoma skrajnymi zapatrywaniami na nasze dzieje. Jedno z nich wykazywało przesadne wynoszenie nas ponad inne narody, wyolbrzymiało nasze zasługi dziejowe, z jednoczesnym przymykaniem oczu na nasze błędy. Drugie zaś stanowisko charakteryzowało się zbyt surowym potępieniem naszej przeszłości, bez należytego pietyzmu, które należy się narodowej tradycji⁷⁰.

Autor jednak dostrzegł zasługi współczesnych mu historyków, którzy wprowadzili wiele umiaru w tej dziedzinie. Można jednak już obecnie stwierdzić, pisał uczony, że istnieją przesłanki wskazujące na istnienie odpowiedniego klimatu do uczenia zdrowego patriotyzmu w szkole.

Na aktualnym rynku wydawniczym dotyczącym patriotyzmu w odniesieniu do Polaków jest książka Jerzego Roberta Nowaka *Myśli o Polsce i Polakach*. W pracy tej autor podjął się trudu zdemaskowania tych autorów XX wieku, którzy podjęli trud „zakompleksiania” narodu poprzez wydobywanie z naszych dziejów elementów jedynie negatywnych i negatywnych⁷¹. Można stwierdzić, że Jerzy Robert Nowak wykorzystał myśli Jacka Woronieckiego dotyczące obiektywizacji przeszłości Polski.

⁶⁷ Por. J. Woroniecki, *Katolicka*, dz. cyt., s. 126.

⁶⁸ Por. J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka*, dz., cyt., s. 180 n.

⁶⁹ J. Woroniecki, *Katolicka*, dz. cyt., s. 127.

⁷⁰ Por. J. Woroniecki, *Katolicka*, dz. cyt., s. 127.

⁷¹ Por. J.R. Nowak, *Myśli o Polsce i Polakach*, Katowice 1994, s. 27.

Reasumując rozdział dotyczący podstaw i elementów składowych patriotyzmu w nauczaniu Jacka Woronieckiego trzeba podkreślić znaczenie cnoty sprawiedliwości współdzielczej przypisywane przez autora. Patriotyzm wynika ze sprawiedliwości społecznej, którą nazwał on współdzielczą, która ma obrazować wspólne działanie na rzecz dobra wspólnego. Patriotyzm, związany troską o dobro wspólne budowany jest w rodzinie, która jako „kolebka narodu” jest również, według Jacka Woronieckiego, kolebką wychowania do miłości ojczyzny.

Elementami zaś składowymi patriotyzmu, w nauczaniu naszego uczonego, są: szacunek do rodziny, którą w szerokim zrozumieniu tego pojęcia jest także naród, szacunek do narodowego obyczaju i po trzecie cześć do społeczności, której zawdzięczamy swój rozwój.

Rozdział zakończymy cytatem Ojca Świętego Jana Pawła II z 16 czerwca 1983 roku: „Przybywam do Ojczyzny. Pierwszym słowem, wypowiedzianym w milczeniu i na klęczkach, był pocałunek tej ziemi, ojczystej ziemi.

Idąc za wzorem Pawła VI, czynię tak na początku każdej wizyty duszpasterskiej, przez cześć dla samego Stwórcy, oraz dla synów i córek ziemi, do której przybywam.

Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma jednak dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki — albowiem Ojczyzna jest naszą Matką ziemską.

Polska jest matką szczególną. Niełatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej”⁷².

III. WYPACZENIA I BRAKI NA TLE PRZYNALEŻNOŚCI DO NARODU

Jacek Woroniecki należał do tych myślicieli okresu międzywojennego Polski, który potrafił dość krytycznie dostrzec braki na tle przynależności do własnego narodu. Na początku tego rozdziału należy zauważyć, że wypaczeń na tle narodowościowym Polakom on nie wypominał. Nie stwierdził, aby u nas istniał szowinizm i nacjonalizm o zabarwieniu szowinistycznym. Natomiast zarzucił Polakom sentymentalizm, indywidualizm i mesjanizm.

Jacek Woroniecki będąc patriotą w nauczaniu i postawach osobistych, dokonał jednak dokładnej analizy błędów i słabości polskiego katolicyzmu, który nie był jeszcze tak związany z narodem. Podjął się on próby pogodzenia idei narodowej z katolicyzmem. Było to niezmiernie ważne dzieło wobec niebezpieczeństwa utraty dla Kościoła obozu narodowego, który posiadał ogromny wpływ wśród inteligencji opanowanej przez kierownictwo religijnie indyferentne. Wskazał on na wiedzę religijną jako podstawę katolickiego światopoglądu⁷³.

W czasach współczesnych życiu Jacka Woronieckiego miały miejsce poważne wypaczenia ideologiczne na tle przynależności do narodu. Przyjmuje się zwykle

⁷² Jan Paweł II naucza, *Ojczyzna jest naszą matką*, Poznań 1985, s. 3.

⁷³ Por. Cz. S t r z e s z e w s k i, *Rozwój chrześcijańskiej myśli społecznej w niepodległej Polsce*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*, Warszawa 1981, s. 265 n.

dwie skrajne postawy, które są zaprzeczeniem moralnych ideałów solidarności i miłości względem narodu i ojczyzny.

Jako pierwszą z nich wymienia się „szowinizm narodowy”, który polega na zbytnej afirmacji wartości własnego narodu. Druga postawa natomiast polega na sprzeniewierzeniu się własnemu narodowi aktem zdrady, wyrzeczeniem się własnej narodowości, względnie zobojętnieniu na jego sprawy, zwana „kosmopolityzmem”⁷⁴.

Nasz uczoney dostrzegał braki narodu polskiego i możliwości wypaczeń na tle tej przynależności. Wśród nich dostrzegł i inne jak sentymentalizm, indywidualizm i mesjanizm.

1. Szowinizm, nacjonalizm i kosmopolityzm

Jacek Woroniecki uznał szowinizm za główne niedomaganie patriotyzmu. Autor przypomniał, że termin ten jest związany z nazwiskiem francuskiego komendanta portu Rocheford we Francji czasów napoleońskich, który tak daleko ukochał ojczyznę, że polecił, aby po śmieci owinięto go w sztandar narodowy. Z tego nazwiska Mikołaja Chauvin ukuto wyraz szowinizm jako termin oznaczający przerost patriotyzmu, posunięty do granic nienawiści wobec obcych narodów, a szczególnie do tych, z którymi jesteśmy w konflikcie⁷⁵.

Autor ocenia, że szowinizm jest postawą zanieczyszczającą duszę, w której mieści się pogarda i stała nienawiść do bliźnich. Nawet i dla interesu narodowego szowinizm, uważa autor, jest wysoce szkodliwy. Powoduje zaślepienie w widzeniu swoich przeciwników. Nie dostrzega się zalet przeciwników, których często im nie brakuje.

Szowinizm może zgasić tak ważny w chrześcijaństwie zmysł miłości bliźniego, który ma zakres obowiązku powszechnego. Autor przypomina o chrześcijańskim obowiązku miłości nieprzyjaciół. Szowinizm w ocenie Jacka Woronieckiego nie da się pogodzić z nauką Kościoła i dlatego należy tę postawę narodową odrzucić.

Uczoney uważał, że powinnością chrześcijaństwa jest czuwanie nad tym, aby szowinizm nie przedostał się do dusz ludzkich. Uważał, że niezmiernie doniosłym jest zrozumienie, aby w stosunkach międzynarodowych obowiązywała prawdziwa pokora chrześcijańska, która pozwala odnaleźć w przeciwniku to, co jest dobre i godne nawet naśladowania⁷⁶.

Autor w swojej nauce o pokorze podkreślał, że człowiek musi wiedzieć, że to, co posiada, jest łaską od Boga i że przy największym naszym rozwoju wszystko, do czego dojdziemy, będzie też od Boga. Cały proces wznoszenia się człowieka w górę zamknięty jest w granicach darów Bożych i o tym nie powinniśmy zapominać. Uczoney powołał się na słowa św. Pawła Apostoła z Pierwszego listu do Koryntian: „Któż będzie cię wyróżniał? Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz, tak jakbyś nie otrzymał? (1 Kor 4,7)”⁷⁷

⁷⁴ Por. T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, 2, Kraków 1982, s. 259.

⁷⁵ Por. J. Woroniecki, *Katolicka*, dz. cyt., s. 128.

⁷⁶ Por. J. Woroniecki, *Katolicka*, dz. cyt., s. 128.

⁷⁷ Por. J. Woroniecki, *Katolicka II/I*, s. 396.

Autor uważał, że istotą pychy jest przypisywanie sobie tego, co się od Boga otrzymało. Człowiek, zdaniem J. Woronieckiego, winien korzyć się przed Bogiem za łaskę, którą mu okazuje. Sobie przypisywać wolno jedynie niewierności Łasce Bożej, które nie przyniosły właściwych owoców⁷⁸.

Brak pokory według nauki Jacka Woronieckiego jest przyczyną powstawania postaw szowinistycznych w życiu narodowo-społecznym. Z tej przyczyny udzielił on praktycznych wskazówek w odniesieniu do tej cnoty.

Twierdził bowiem, że w stosunkach z bliźnimi należy szukać najpierw tego, co jest dobre i co zasługuje na pochwałę. Uznał za najlepszy wskaźnik prawdziwej pokory umiejętność odkrycia w każdym czegoś dobrego i radość pochwalenia go za to. Zaś skłonność przeciwna, polegająca na przysłowiowym szukaniu „dziury w całym” dowodzi, że duszą już włada pycha. Autor uważał pochwałę za pochylenie się nad dobrem, w którym widzi się pierwiastek Boży⁷⁹.

Łatwo dostrzec przyczynę, dla której J. Woroniecki piętnując szowinizm, jednocześnie odsyłał czytelników swojej pracy do traktatu o pokorze. Tylko ta cnota, pielęgnowana w duszach ludzkich może ustrzec przed zgubną postawą i zgubnymi jej następstwami, którymi jest szowinizm.

Jacek Woroniecki dotknął również zagadnienia nacjonalizmu. Zdystansował się on jednak od poglądu, jakoby nacjonalizm był zwyrodnieniem patriotyzmu. Uczony nie przyjął rozumienia pojęcia *nacjonalizmu* w dzisiejszym znaczeniu.

Dlatego może budzić zdziwienie stwierdzenie Urlicha Schrade, który dokonując reinterpretacji pojęcia patriotyzmu w filozofii Jacka Woronieckiego nadaje własne znaczenie słowu nacjonalizm i stwierdza: „polityka chcąca utrzymać jedność narodową wyłącznie na podstawie interesów realnego narodu, musi się z konieczności kierować przeciwko wrogom wewnętrznym i zewnętrznym”⁸⁰. Stawianie takich zarzutów przeciwko Jackowi Woronieckiemu może być wynikiem tylko nieporozumienia.

W tym miejscu nie wymaga definiowania rozumienie przez naszego autora patriotyzmu, gdyż zostało ono przedstawione w poprzednim rozdziale. Natomiast nacjonalizm Jacek Woroniecki określił „jako doktrynę o życiu narodowym, jego źródłach, obowiązkach, zakresie, słowem o roli, jaka w planie Bożej Opatrzności przysługuje obyczajom, które są istotnym wiązadłem jedności narodowej”⁸¹.

Lakoniczne potraktowanie przez J. Woronieckiego problematyki nacjonalizmu można zrozumieć przy uwzględnieniu kilku okoliczności. Po pierwsze — współczesne konotacje słowa *nacjonalizm* są zabarwione pejoratywnym znaczeniem poprzez publicystykę. Natomiast samo pochodzenie etymologiczne słowa *nacjonalizm* ma korzenie w języku łacińskim od słowa *natio*, co oznacza naród. W pracach naukowych okresu międzywojennego i wcześniej — *nacjonalizm* znaczył tyle co narodowy⁸².

⁷⁸ Por. tamże, s. 397.

⁷⁹ Por. J. Woroniecki, *Katolicka III/1*, dz. cyt., s. 400.

⁸⁰ Por. U. Schrade, *Naród*, dz. cyt., s. 63.

⁸¹ Por. J. Woroniecki, *Katolicka II/2*, dz. cyt., s. 122.

⁸² Por. M. Szczęsny, *Etyka społeczna w literaturze filozoficznej okresu międzywojennego*, Elk 1998, s. 84.

W tym znaczeniu ujmował ten termin uczony okresu międzywojennego Zdzisław Wahl⁸³. Natomiast inny uczony tego okresu ks. Jan Piwowarczyk twierdził, że słowo *nacjonalizm* ma znaczenie wieloznaczne i mgliste, bo każdy autor używa go w innym znaczeniu⁸⁴. Zalecał, aby tego terminu unikać. Można powiedzieć, że do tych zaleceń nie dostosował się J. Woroniecki.

Z analizy treści słowa *nacjonalizm* używanego przez Jacka Woronieckiego wynika, że autor temu słowu nadał znaczenie określone przez Z. Wahla. Natomiast pejoratywne jego znaczenie współczesne nadawał on pojęciu *kosmopolityzm*.

Po drugie zaś lakoniczne potraktowanie problemu kryjącego się pod rasistowskim pojęciem *nacjonalizm*, przez Jacka Woronieckiego, należy tłumaczyć tym, że temu zagadnieniu więcej miejsca poświęcali publicyści niż naukowcy⁸⁵.

W filozofii okresu międzywojennego i w filozofii klasycznej istotnie stała troska o precyzję pojęć i o ich rozróżnianie. Takich dystynkcji dokonano m.in. w kwestii odróżnienia nauki o rasach od rasizmu. Uczynił to J. Piwowarczyk. Autor stwierdził, że nauka o rasach jest wiedzą naukową. Rasizm zaś jest ideologią opartą na wierze i emocjach, a nie na naukowych przesłankach⁸⁶. Dziś niekiedy samo słowo *rasa* wywołuje reakcję jakby było do czynienia z rasizmem.

Natomiast głębszej analizie poddał J. Woroniecki znaczenie słowa *kosmopolityzm* i wynikającą zeń postawę etyczno-moralną obywateli w relacji do wspólnoty narodowej.

Patriotyzm, uważał J. Woroniecki, niekiedy bywa zwalczany w imię różnych form humanitaryzmu. One to pod złudnymi hasłami doskonalenia miłości bliźniego, ukrywają tendencje wyrotowe i anarchiczne. W istocie rzeczy kieruje nimi egoizm jednostek, czy też całych grup społecznych⁸⁷. Można rozumieć, że autor powyższych myśli określa postawę kosmopolitów.

W rozważaniach etycznych nad powinnością sumienia względem obyczaju narodowego, Jacek Woroniecki postawił pytanie: „Czy on też i to w jakiej mierze obowiązuje nas w sumieniu, czy i w jakim stopniu odstępianie od niego może być uważane za coś moralnie ujemnego, czyli grzesznego?”⁸⁸.

Autor zastrzega, że odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa do rozstrzygnięcia. Natomiast sytuacja współczesnych mu czasów skłania do sformułowania odpowiedzi i to w formie nie budzącej zastrzeżeń. Poprawne postawienie zagadnienia autor uważa za rozwiązanie go przynajmniej w połowie.

Niektórzy życzą sobie, stwierdził Woroniecki, zupełnego wyeliminowania elementu narodowego z życia społecznego. Jest to, jego zdaniem, nierealne i złudne. Przyczynę tychże życzeń, aby nie było podziału na narody, autor upatrywał w występujących niegdyś przerostach nacjonalizmów i waśniach narodowych. Przy czym ci kosmopolici nie uświadamiają sobie, ile osobistego indywidualizmu i egoizmu kryje się w tych pragnieniach.

⁸³ Por. Z. Wahl, *Wstęp do polityki*, Lwów 1934, s. 45.

⁸⁴ Por. J. Piwowarczyk, *Etyka*, dz. cyt., s. 290 n.

⁸⁵ Por. M. Szczęśny, *Etyka*, dz. cyt., s. 93.

⁸⁶ Por. J. Piwowarczyk, *Etyka*, dz. cyt., s. 260 n.

⁸⁷ Por. J. Woroniecki, *Katolicka*, II/2, dz. cyt., s. 126.

⁸⁸ Por. J. Woroniecki, *Katolicka* I, dz. cyt., s. 249.

Egoizm określa autor tym, że życie narodowe wymaga służby i wielu wyrzeczeń. Wielu chciałoby te karby odrzucić i urządzić życie po swojemu. Brak postawy ofiarnej generuje kosmopolityzm.

Po powyższym stwierdzeniu Jacek Woroniecki dodał: „jeśli nie sposób negocować, że wybujały szowinizm narodowy bardzo wypacza charaktery i dla wychowania chrześcijańskiego jest bardzo szkodliwy, to nie wolno też zamykać oczu na fatalne skutki kosmopolityzmu i różnych tendencji pseudohumanitarnych, negujących wartość moralną życia narodowego”⁸⁹.

Autor zarzucił kosmopolitom hipokryzję. Uważał bowiem, że ta równa miłość dla wszystkich ludzi jest pokrywką całkowitej dla nich obojętności i maskowanym egoizmem i hedonizmem, którego już nie krępuje obyczaj narodowy. Kosmopolityzm w tym ujęciu jest generowany nihilizmem moralnym.

Autor uważał, że życie we wspólnocie narodowej, ma swoje źródła w planach Opatrzności Bożej. Jest ono koniecznym następstwem potencjalności naszej natury, której nie wystarcza dla pełnego rozwoju silniejsza, choć płytsza, więź państwowa. Ona potrzebuje słabszej, ale głębszej więzi narodowej. Z tego powodu, stwierdził autor, obyczaj narodowy ma wielką i niezastąpioną doniosłość moralną. Ten obyczaj powinien obowiązywać w sumieniu. Z tego powodu kosmopolityzm należy uznać za błąd⁹⁰.

Linie nauczania Jacka Woronieckiego, dotycząca postaw wobec narodu, kontynuuje obecnie M.A. Krąpiec, który przypomniał, że Jan Paweł II w przemówieniu 5 października 1995 roku, domagał się dopełnienia Deklaracji Praw Człowieka przez Deklarację o Prawach Narodu. Naród bowiem jak poszczególny człowiek ma przyrodzone sobie prawo do bezpiecznego życia, do prokreacji nowych pokoleń, do rozwoju swego życia kulturowego w postaci religii, poznania moralności i twórczości artystyczno-technicznej.

W istocie rzeczy naród, pisał M.A. Krąpiec, nie powstał na mocy umowy społecznej, lecz przez naturalne rdzenie się w rodzinie rodzin, gdzie interioryzuje społecznie swą kulturę i ją rozwija. Narody posiadają swoją, różniącą się od innych narodów kulturę⁹¹.

Postawa kosmopolityzmu jest w tym ujęciu nie do przyjęcia ze względu na skutki społeczne wykorzenienia osoby ze wspólnoty i następstw zjawisk dezintegracji społecznej.

2. Sentymentalizm i indywidualizm

Jacek Woroniecki poddał krytyce dwie cechy polskiego katolicyzmu, a mianowicie sentymentalizm i indywidualizm. One stały się nie tylko przywarami polskiego katolicyzmu ale również cechami narodowymi. Z tego powodu zapanowanie nad nimi w sferze religijności może przynieść wymierne korzyści dla sfery życia narodowego.

⁸⁹ J. Woroniecki, *Katolicka I*, dz. cyt., s. 249.

⁹⁰ Por. tamże, s. 250.

⁹¹ Por. M.A. Krąpiec, *Rozważania o narodzie*, dz. cyt., s. 66.

Sentymentalizm autor określił jako postawę wiary, w której przejawach dominują uczucia. Rozum zaś i wola mają znaczenie albo podrzędne, albo nie mają go wcale. Kierunek ten, zdaniem J. Woronieckiego, odegrał dużą rolę w odrodzeniu religijnym na początku XIX w., jako reakcja na racjonalizm wieku poprzedniego.

Sentymentalizm nawiązywał do tradycji, do obyczajów ludowych, legend, wierzeń itd. Zyskiwał zwolenników w walce ze wspólnym wrogiem, ale nie spostrzeżono, jak bardzo osłabia „sprężyny ducha”. W końcu XIX wieku sentymentalizm wystąpił przeciw zasadom wiary katolickiej i stał się jedną z podstaw filozoficznych modernizmu. Wówczas to Kościół potępił ustami Piusa X przekonanie, że zarodkiem wszelkiej religii są uczucia religijne⁹².

J. Woroniecki uznał, że potępienie sentymentalizmu wraz z modernizmem przez Kościół było dla nich klęską, aczkolwiek sam sentymentalizm utrzymuje się jeszcze w języku literackim. Podtrzymuje go jeszcze to przekonanie, że religia jest wyłączną sferą uczuć.

Sentymentalizm, zdaniem Jacka Woronieckiego, znalazł podłoże w naszym charakterze sangwinistycznym i jest ciągle przedłużany w porównaniu z Zachodem, tam bowiem postawy sentymentalizmu należą do przeszłości. Polski sentymentalizm religijny, zdaniem autora, silniej się zakorzenił i przetrwał w prymitywnej formie „niejasnego mniemania, iż życie religijne sprowadza się do gry uczuć”⁹³.

Uczony dokonał w analizie skutków sentymentalizmu przejścia ze sfery religijnej do życia narodowego. Zadał najpierw pytanie, które wydaje się być retoryczne: „Czyż nie jest zadziwiające, że ci, którzy najgoręcej bronią doniosłości czynnika narodowego, nie są w stanie dojrzeć w nim nic więcej, jak instynkty i uczucia?”

Autor na poparcie swoich tez przytoczył słowa z Deklaracji Ideowej Młodzieży Wszehpolskiej: „Podstawę stosunku jednostki do narodu stanowią instynkty i uczucia narodowe, tkwiące w najgłębszych pokładach jej duszy.” Podobne poglądy Jacek Woroniecki wykazał u wytrawnego pisarza katolickiego o. Jana Roztworowskiego, który życie narodowe sprowadza do czynników irracjonalnych i uczuciowych⁹⁴.

Jako skutki sentymentalizmu Jacek Woroniecki wymienia: subiektywizm, egoizm, bierność i indywidualizm. Cechy te zamykają jednostkę w sobie, czynią ją aspołeczną. Kresem działalności człowieka porażonego sentymentalizmem jest, według Jacka Woronieckiego, zaspokojenie subiektywnego pragnienia związanego ze wzruszeniem⁹⁵.

Indywidualizm określił Jacek Woroniecki jako postawę egocentryczną, gdzie sprowadza się wszystko do siebie, z jednoczesną niechęcią związaną z podporządkowaniem się komukolwiek. Autor postrzegał ten kierunek jako skutek grzechu pierworodnego.

Indywidualizm ukształtował się w wieku XVIII, a wiek XIX otwierał oczy na dokonane przez tę orientację spustoszenia moralne. Przeciw niemu powstała

⁹² Por. J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 303.

⁹³ Tamże, s. 304.

⁹⁴ Tamże, s. 305 n.

⁹⁵ Por. J. Woroniecki, *Wychowanie*, dz. cyt., s. 308.

żywiółowa reakcja socjalizmu, który zwalczając go, przyjmował odeń ducha anarchistycznego.

Krańcowemu indywidualizmowi reformacji i rewolucji francuskiej przeciwstawiono krańcowy socjalizm, w myśl którego jednostka zupełnie rozplywa się w organizmie społecznym zatracając na jego korzyść swe osobiste cele.

W wyniku tego powstało pilne zapotrzebowanie na ustalenie relacji jednostki do społeczeństwa. Taką naukę, zdaniem J. Woronieckiego, podał Leon XIII w encyklice *Rerum novarum*⁹⁶.

Jacek Woroniecki analizując cechy indywidualizmu podkreślał występujący w nim brak więzi społecznych. Przejawiały się te braki w życiu Kościoła i w życiu narodowym. Autor przytoczył przykład uczęszczających na Msze św. inteligentów polskich. Zauważył brak więzi pomiędzy ludźmi związanych akcją liturgiczną. Pisał: „jest to tłum, który za ledwie od czasu do czasu na znak dzwonka zmienia postawę — jedyna funkcja, którą spełnia społecznie”⁹⁷.

Autor pokładał jednak ufność w moc pedagogiczną liturgii, która może dokonać odrodzenia polskiego życia religijnego, którego początki już widać. „Opanujemy, pisał, to nasze osobnictwo indywidualistyczne, które tak osłabia katolickie życie polskie i coraz bardziej będziemy zdawać sprawę że *jesteśmy jedno. Ut sint unum*”⁹⁸.

J. Woroniecki uznawał potrzebę budowania i pogłębiania jedności w wymiarze kościelnym, za którym już konsekwentnie będzie postępować upragniona jedność narodu. Ta zaś jedność nie może być osiągnięta na bazie indywidualizmu.

3. Mesjanizm narodowy

Spaczeniem patriotyzmu, a raczej nacjonalizmu, Jacek Woroniecki nazwał mesjanizm. Przybierał on postać albo literacką, albo historiozoficzną i polegał na przypisywaniu swojemu narodowi specjalnej misji narodowej, podobnej do tej, jaką miał powierzona naród żydowski przed przyjściem Chrystusa, a nawet do tej, jaką spełnił na świecie sam Chrystus.

Etyka chrześcijańska pozwala mówić tylko o mesjanizmie Izraela przed przyjściem Chrystusa. Lud ten spełnił to zadanie w osobach swych przedstawicieli poczynając od Abrahama, a kończąc na tych, którzy w Jezusie poznali zapowiedzianego Mesjasza.

Uczony uważał, że misja mesjańska Izraela już się skończyła i jest tragedią tego narodu, który nie poznał czasu swojego nawiedzenia, że czeka dalej na swojego Mesjasza i ludzi się, że jego misja trwa nadal. Natomiast bieg dziejów, zdaniem naszego uczonego, temu wyraźnie zaprzecza.

Mesjanizm, który polega na przypisywaniu swojemu narodowi jakiś nadzwyczajnych, zbawczych zadań może mieć nawet pozytywne znaczenie, gdy jest ubrane jedynie w literacką szatę fikcji. Natomiast gdy jest pojmowany dosłownie

⁹⁶ Por. tamże, s. 309–312.

⁹⁷ Tamże, s. 314.

⁹⁸ J. Woroniecki, *Wychowanie*, dz. cyt., s. 316.

i przypisuje się swojemu narodowi jakieś zbawcze zadania, może zdaniem J. Woronieckiego, przyczynić się do zamącenia umysłów złudnymi marzeniami⁹⁹.

Takie literackie mesjanistyczne fikcje, w okresie rozbiorów mogły przyczynić się do podtrzymania na duchu gnębionego narodu. Autor uważał, że do nich należy odnieść się z pietyzmem. Inne narody też pielęgnowały podobne idee, np. Dostojewski w swoich dziełach przekonywał, że naród rosyjski jest powołany do tego, aby światu nieść Chrystusa.

J. Woroniecki podkreślił mocno, że posłannictwo zbawcze, a więc mesjańskie, Pan Bóg powierzył swojemu Kościołowi i tylko poprzez łączność z Kościołem poszczególne narody partycypują w misji zbawczej Chrystusa¹⁰⁰.

Reasumując trzeci rozdział, należy podkreślić jasność myśli Jacka Woronieckiego w całości jego nauczania jak i w kwestiach widzenia przez niego problematyki związanej z wypaczeniami i brakami na tle przynależności do narodu.

Polaków o szowinizm autor nie oskarżał, a zjawisko to opisał w kategoriach etycznych implikacji. Wszelka nienawiść, według autora, nie jest zgodna z duchem religii chrześcijańskiej i dlatego szowinizm należy odrzucić jako postawę narodową.

Natomiast termin nacjonalizm, w rozumieniu Jacka Woronieckiego należy interpretować w tym znaczeniu, jakie mu nadawał autor, a nie współczesne publikacje, które kojarzą go z ksenofobią.

Należy zauważyć, że zdecydowanie autor zdystansował się wobec kosmopolityzmu. Postawę tę uznał za wynik egoizmu połączonego z brakiem ducha ofiary na rzecz dobra wspólnego jakim jest naród. Propagatorom kosmopolityzmu zarzucił hipokryzję i postawę hedonistyczną.

Sentymentalizm, indywidualizm i mesjanizm Jacek Woroniecki uznał za typowe dla Polski przymiary, które nie są jednak tak szkodliwe względem innych narodów jak szowinizm.

ZAKOŃCZENIE

Jacek Woroniecki przekazał w swoich pismach, a zwłaszcza w trzytomowym dziele *Katolicka etyka wychowawcza*, swoje myśli dotyczące związków jednostki ludzkiej z narodem. Stał się on nauczycielem patriotyzmu, a jego zasady filozoficzno-teologiczne można odnieść nie tylko do Polaków.

Prace tego autora, pisane starannym językiem, z przenikliwością myśliciela filozofa i teologa, będą służyć jako podręczniki zdrowej pedagogiki, również w odniesieniu do spraw narodowych. Uczony ten był patriotą w swoich czynach i w swoich pismach naukowych. W artykule powoływaliśmy się na jego kazanie z 1920 roku, które wygłosił w przededniu zagrożenia wolności Ojczyzny. Kazanie to świadczy, że autor czynnie angażował się w dzieło patriotyzmu.

Po dokonaniu analizy jego tekstów o patriotyzmie można postawić twierdzenie, że nauczanie Jacka Woronieckiego nie utraciło nic ze swojej aktualności i w cza-

⁹⁹ Por. J. Woroniecki, *Katolicka* II/2, s. 129 n.

¹⁰⁰ Por. tamże, s. 130.

sach obecnych. W obliczu procesów jednoczenia Europy nie może być innej jedności jak opartej na pluralizmie kultur i narodowości. W ten sposób synteza tekstów Jacka Woronieckiego pozytywnie zweryfikowała postawioną we wstępie hipotezę roboczą: o aktualności nauczania patriotycznego Jacka Woronieckiego.

Hipotezę potwierdza problematyka szczegółowa rozwinięta w poszczególnych trzech rozdziałach.

Rozdział pierwszy poprzez dokonanie analizy ontologii bytu społecznego jakim jest naród, wprowadził w punkcie pierwszym nieprzemijające znaczenie rozwiązań etycznych w naturze bytu narodowego. Rozwiązanie to ukierunkowuje życie społeczne, w tym narodowe na nurt personalistyczny. W nurcie tym substancją jest osoba ludzka, a nie jakakolwiek społeczność, łącznie ze społecznością narodową.

W analizie czynników tworzących naród, Jacek Woroniecki podkreślił znaczenie czynników duchowych. Przez to naród jest wspólnotą bardziej ducha niż czynników fizycznych (terytorium, język, religia). Autor obyczajowi narodowemu przyznał priorytet wśród wszystkich czynników konstytuujących naród. Obyczaj narodowy, w nauce J. Woronieckiego, tworzy naród. Jest to oryginalna teza tego uczonego.

W rozdziale drugim dokonaliśmy analizy podstaw i elementów składających się na patriotyzm. W nauczaniu Jacka Woronieckiego patriotyzm opiera się na zasadzie sprawiedliwości społecznej, którą on nazywa *współdzielczą*. Jest to kolejna oryginalność terminologiczna naszego autora. W ten sposób lingwistycznie określił on potrzebę wspólnego działania na rzecz dobra wspólnego, którym w tym wypadku jest naród.

Uczony podkreślił rolę rodziny w wychowaniu do patriotyzmu, czyli do umiłowania Ojczyzny, która jest „rodziną rodzin”. Szacunek do rodziny, do narodowego obyczaju i do społeczności narodowej, której zawdzięczamy rozwój, to elementy składowe patriotyzmu według Jacka Woronieckiego.

Można stwierdzić, że również rozdział drugi upoważnia nas do postawienia wniosku o nieprzemijalności nauk o patriotyzmie Jacka Woronieckiego. Nie ulega wątpliwości, że patriotyzm jest wynikiem sprawiedliwości, która jest przeniesiona z rodziny na społeczność o zasięgu szerszym.

Nauczanie Jacka Woronieckiego o wypaczeniach narodowych zachowuje do dziś swoją aktualność. Może jedna jego forma, a mianowicie mesjanizm, jest już formą zanikającą i raczej już ma znaczenie wspomnieniowe. Natomiast ciągle musimy zmagać się z indywidualizmem, który daje o sobie znać raz jako postawa filozoficzna, a jeszcze częściej jako naturalna tendencja w człowieku do podkreślenia siebie, zaznaczania i utrwalania swej niezależności, bez liczenia się z dobrem wspólnym¹⁰¹.

Przy postawie skrajnego indywidualizmu trudno jest o postawę patriotyzmu, który wymaga działania na rzecz dobra wspólnego i stosowania zasad sprawiedliwości współdzielczej. Sentymentalizm uważał Jacek Woroniecki za coś charakterystycznego dla Polaków, u których dominuje temperament sangwinistyczny.

Szowinizm określił jako brak miłości bliźniego i postawę nie do pogodzenia z nauką chrześcijańską. Ta bowiem nie da się pogodzić z postawą nienawiści wobec

¹⁰¹ Por. J. M a j k a, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1988, s. 199.

kogokolwiek. Nie powinno się jednak szowinizmu mierzyć znaczeniem słowa *nacjonalizm*. Jacek Woroniecki pojęciu temu nadał znaczenie *narodowy* i dlatego ma ono u autora znaczenie pozytywne.

Nauka Jacka Woronieckiego wymaga ciągłego pogłębiania, ponieważ stanowi ona pokaźne bogactwo narodowe Polski.

PATRIOTISMUS IN DEN SCHRIFTEN VON PATER JACEK WORONIECKI

ZUSAMMENFASSUNG

Jacek Woroniecki hat sich in seinem Schrifttum, und besonders in seinem 3-Bändigen Werk „Katholische Erziehungsethik“ bemüht, seine Gedanken zu den Bindungen der einzelnen Person zum Volk zu vermitteln. Er wurde zum Lehrer des Patriotismus, und seine philosophisch-theologischen Prinzipien sind nicht nur auf die Polen zu beziehen.

Die in einer sorgfältigen Sprache geschriebenen Arbeiten dieses Autors, eines stechenden philosophischen Denkers und Theologen, werden als Lehrbücher einer gesunden Pädagogik auch im Sinne von nationalen Angelegenheiten dienen. Dieser Gelehrte war in seinen Taten und seinem wissenschaftlichen Schrifttum Patriot. In diesem Beitrag beriefen wir uns auf seine Predigt von 1920, die er am Vortag des Notstands der Heimat verkündet hat. Diese Predigt spricht dafür, dass sich der Autor tatkräftig in seine patriotischen Aktivitäten engagierte.

Nach durchgeführter Analyse seiner Texte zum Patriotismus ist festzustellen, dass die Lehren des Jacek Woroniecki auch in heutigen Zeiten nichts an ihrer Aktualität verloren haben. Angesichts der Vereinigungsprozesse in Europa kann es keine andere Einheit geben, als diejenige, die sich auf den Pluralismus der Kulturen und Nationen stützt. Die Synthese seiner Texte hat die eingangs gestellte Hypothese zur Aktualität seiner patriotischen Lehren voll verifiziert.